



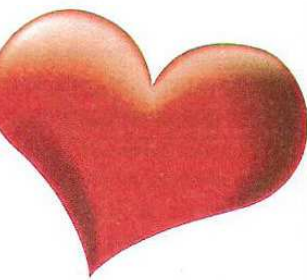
## Jesteście wyjątkowi!

- Co w was jest bojszowanie, że jesteście tacy wyjątkowi, tacy solidarni w czasach gdy, rządzą „misie” – powiedział Mirosław Kańtor i zaraz rozszyfrował co znaczą te „misie”: - Gdy wszyscy mówią: „mi się należy” albo „mi się nie chce”, wy nie należycie do tych misiów. 19 listopada w hali sportowej w Bojszowach odbył się koncert wieńczący społeczną zbiórkę pieniędzy na rzecz Krzysia Jasińskiego. - Dokonałście czegoś niezwyklego – mówił prowadzący koncert - okazuje się, że robiąc coś dla jednej osoby zrobiliście coś wielkiego dla samych siebie.

Tysiące osób – głównie z gminy bojszowskiej, ale i z województwa śląskiego oraz wielu miast kraju, poparło akcję wpłacając pieniądze na konto Caritasu lub przekazując 1% podatku.

Wójt Henryk Utrata przypomniał, że powołano społeczny komitet, który organizował akcję pomocy, wymieniając osoby tworzące tę zespół. Powiedział też, że sukces nie byłby możliwy, gdyby

**ZESPÓŁ MUZYCZNY**  
*Family Band*  
tel. 609 573 158  
[WWW.FAMILYBAND.PL](http://WWW.FAMILYBAND.PL)



nie darczyńcy, ludzie wielkiego serca, dzięki którym udało się zebrać ponad 300 tys. zł – znacznie więcej niż rok temu zakładano. Zwrócił uwagę, że zgromadzone te pieniądze dzięki pozytywnej akcji mediów – telewizji, radiu, ogólnopolskim i regionalnym gazetom. Proteza, którą otrzymał chłopiec, ma mu pomóc wejść w dorosłe życie.

Potem bohater akcji podszedł do mikrofonu i zwrócił się do widzów: - Dziękuję wam wszystkim z całego serca.

A prowadzący koncert skomentował: - O tym marzyłem w młodości – żeby solidarność, to nie było tylko związek zawodowy, ale pomoc jeden dla drugiego. Krzysy zyskał tylu przyjaciół i nadzieję, że pokona wszystko.

- Bardzo podoba mi się koncert – powiedział nam Stanisław Chrobok z Bojszów Nowych. - Cieszę się, że akcja zakończyła się sukcesem. Nie spodziewałem się, że tak szybko uda się zebrać tyle pieniędzy. Sądzę, że to głównie dzięki przekazywaniu 1% z podatku.



Wójt Henryk Utrata i Krzys Jasiński dziękowali ofiarodawcom na koncercie.

- Wspaniała akcja. Uczestniczyliśmy we wszystkich koncertach. Było dużo różnych imprez. Chodziliśmy na nie dla Krzysia, żeby mu pomóc. To był bardzo dobry sposób na zebranie pieniędzy. Bardzo udało się też akcja I proc. Była znana w gminie i dużo się o tym mówiło ze znajomymi – powiedzieli Jerzy Baron z żoną Małgorzatą i Teresa Knopek z Bojszów.

Z koncertem chrześcijańskich piosenek wystąpiła Małgda Anioł z zespołem. W drugiej

części śpiewał Andrzej Lampert z zespołem PIN, wywołując aplauz głównie gimnazjalistek, ale i tych którzy poczuli się nastoletni. Lekko zachrypnięty wokalista przeprosił na początku, że nie wszystko dobrze wyjdzie, ale brawurowo wykonane „O sole mio” zachwytiło widzów, wzbudzając aplauz. Czego się nie robi dla Krzysia – skomentował wokalista i dodał: - Cieszymy się, że jesteście z nami w pełni sił – i zaprosił go na czerwoną kanapę ustawioną

na scenie. - Gratuluję, że potrafiliście się scalić i zorganizować taką akcję – podziękował darczyńcom.

Krzys był on najciężej ranna ofiarą wypadku polskiego autobusu w Serbii w lipcu ubiegłego roku i lekarze najdłużej walczyli o jego życie.

Wieczór dedykowany był wszystkim, którzy wsparli akcję pomocy. O zbieraniu pieniędzy informowaliśmy szeroko na naszych łamach w ciągu ostatniego roku. zz **Więcej zdjęć s. 6**

Z okazji  
**Barbórki**  
życzymy  
**Szczęść Boże**  
oraz dużo zdrowia  
wszystkim  
górnikom  
emerytom  
górnicy  
i ich rodzinom



### Centrum Usług Technicznych INTERSAFETY

**Damian Kubeczko**

Usługi w zakresie bhp i ochrony ppoż. dla firm!

**OFERUJEMY M. IN.**

- Szkolenia bhp
  - Ocena ryzyka zawodowego
  - Instrukcje bhp
  - Przeglądy i konserwacje gaśnic
  - Pomiary wydajności instalacji hydrantowej
  - Instrukcje bezpieczeństwa pożarowego
- WYSOKA JAKOŚĆ USŁUG I ATRAKCYJNE CENY!**  
Tel. 603 882 128

**SilesiaBUS**

*przewóz osób*

imprezy okolicznościowe,  
wyjazdy integracyjne,  
transfery na lotniska itp.

tel. kom. 696 585 696  
[www.silesiabus.pl](http://www.silesiabus.pl)

## KRONIKA POLICYJNA

31 października policjanci zatrzymali w Bojszowach osobę poszukiwaną przez organy wymiaru sprawiedliwości,

7 listopada policjanci zatrzymali do kontroli mężczyznę, który kierował rowerem będąc w stanie po użyciu alkoholu. Wynik badania 0,4 promila alkoholu.

8 listopada policjanci zatrzymali do kontroli 53-letniego mężczyznę, który jechał na rowerze będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 1,3 promila alkoholu.

11 listopada na ul. Gościnniej nieustalony sprawca wyważając drzwi włamał się do domku jednorodzinnego, skąd skradł biżuterię.

14 listopada nieustalony sprawca włamał się do klatki z butlami z gazem znajdującej się na terenie posesji prywatnej i skradł 10 butli wartości 1500 zł na szkodę mieszkańca Bojszów.

17 listopada policjanci zatrzymali w Bojszowach do kontroli 33-latkę z Bierunia, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 2 promile alkoholu.

21 listopada policjanci zatrzymali w Bojszowach do kontroli 51-letniego mieszkańca Tychów, który kierował motorowerem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 2,4 promila alkoholu.

23 listopada nieustalony sprawca skradł z otwartego samochodu stojącego na terenie prywatnej posesji elektronarzędzia wartości 4800 zł na szkodę mieszkańca Bojszów.

27 listopada nieustalony sprawca przepiłował kratę i włamał się do lokalu gastronomicznego, skąd skradł 1700 zł, nadto skradł pieniądze z trzech automatów znajdujących się na terenie lokalu.

Policjanci zatrzymali w Bojszowach do kontroli 43-latkę z Bierunia, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 1,9 promila alkoholu.

30 listopada nieustalony sprawca włamał się w Bojszowach do kosza z butlami gazowymi znajdującego się na terenie prywatnej posesji i skradł 8 butli wartości 1100 zł.



## List do redakcji

**W związku z opublikowaniem w poprzednim wydaniu apelacji policji o pomoc w schwytaniu sprawców napadu na sklep w Międzyrzeczu, otrzymaliśmy poniższy list.**

*Moim zdaniem policja - ci bohaterowie łapiący pijanych rowerzystów, czym poprawiają sobie statystykę - nie powinni nawet mieć czelności prosić o pomoc w ustaleniu sprawców tego głupiego napadu w Międzyrzeczu. Są głupio śmieszni. Takie kozaki? Niech niuchają jak pieski, od tego są - na to płacę podatki.*

Czytelnik z Międzyrzecza

## ODPOWIEŹ POLICJI

**Z Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:**

Policja realizuje zadania polegające na reagowaniu na każdy przykład łamania prawa. Bezkarnym nie może pozostać zarówno sprawca brutalnego napadu, jak i jazdy na rowerze pod wpływem alkoholu. Zatrzymywanie nietrzeźwych nie służy poprawie statystyk policyjnych. Istotą jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa

na drogach. Wbrew powszechnemu mniemaniu nietrzeźwy rowerzysta stanowi olbrzymie zagrożenie zarówno dla siebie, jak i innych kierowców.

Zarzutowi czytelnika przeczą także wyniki statystyk policyjnych dotyczących przestępstw kryminalnych, do których nie zalicza się kierowania rowerem czy samochodem w stanie nietrzeźwości. Wykrywalność tych przestępstw przekracza zdecydowanie 50%, co świad-

O kilka dni przedłużyły się prace przy budowie boisk sportowych w Bojszowach w ramach programu Moje boisko Orlik 2012. Z umowy nie wywiązała się terminowo firma Kostrzewa z Mysłowic, która z tego powodu poniesie karę finansową. Jednocześnie Urząd Marszałkowski, który dofinansowuje inwestycję, z powodu trudności w budowie również innych boisk przedłużył termin ich wykonania do 15 grudnia. Przypomnijmy, że boiska wielofunkcyjne w Bojszowach powstały kosztem 1,246 mln zł, z czego gmina pokryła połowę.

## Na skróty przez gminę

### Pomoc doraźna

GZOS Bojszowy przyporządkował pacjentom zarejestrowanym w tej poradni, że doraźna pomoc ambulatoryjna (nagle chorowania po godz. 18:00 w soboty, niedziele i święta) jest udzielana w Poradni nr 4 w Tychach, Al. Niepodległości (naprzeciw sklepu „AZ”).

### Naprawy dróg

Ponad 180 m<sup>2</sup> dróg naprawionych zostało w listopadzie. Prace wykonano m.in. na Barć i Międzyrzecznej. Koszt tych robót wyniósł 17,9 tys. Wykonawcą była firma I Ogród Ćwiklice.

### Odbudowali rowy

Gminna Spółka Wodna budowała 310 metrów głów rowu w Bojszowach Nowych od ul. Cichy Kąć do al. J. Popiełuszki. Odmulone zostały również przepusty. Prace wykonano kosztem 6,3 tys. Natomiast gmina zapłaciła łowę kosztów czyli 1,4 tys. odbudowy rowu Dąbrowie Świerczyńcu.

### Wiata przy strażnicy

Przy strażnicy OSP Bojszowach Nowych wybudowano drewnianą zadasznicę. Miejsce to posłuży nie tylko strażakom, ale i organizacjom spotkań na świeżym powietrzu. Koszt prac to 20,9 tys. zł.

### Żytia po remoncie

Zgodnie z warunkami przetargu firma WPRD z Katowic zakończyła kosztem 17,9 tys. zł remont ul. Żytnej w Bojszowach. - Tak jak ta ulica będzie w przyszłości wyglądać wszystkie ulice w gminie powiedział wójt Henryk Utrata na jednym ze spotkań z mieszkańcami.

### Odśnieżą drogi

Zimowym utrzymaniem dróg gminnych i powiatowych zajmą się w tym roku 4 firmy z terenu gminy. Bojszowy C odśnieży Agrokomp J. Ba Bojszowy Dolne, Jedli Międzyrzecze RSP z Bojszów, Nowe Bojszowy i Świercz Stank-Mir S. Liszki; a drogi wiatowe Transmel E. T. Wykonawcy wyłonieni z wyniku przetargu. zz

czy o ciężkiej i efektywnej pracy Policji.

Nienawistne postawy do Policji zdarzają się i są rzeczą naturalną. Trzeba jednak wyraźnie odróżnić niechęć od „społecznej znieczulicy”. Jej wyrazem jest bowiem określenie napadu w Międzyrzeczu jako „głupiego”. Poszkodowani, ich rodziny i znajomi oraz społeczność są pewnością mają inne odczucia. Postawę czytelnika należałoby w tej sytuacji określić jako antyspołeczną. Policja zawsze będzie dokładać starań, aby nie zawieść zaufania zarówno sympatyków jak i niechętnych nam osób. Liczymy jednocześnie, że grupa tych pierwszych będzie się powiększać. Sprawców z Międzyrzecza będziemy dalej szukać. I nadal liczymy na pomoc obywateli w tym względzie.

Z poważaniem  
asp. Jakub Juszcak

**SKLEP BUDOWLANY**  
DM Joanna Pieczka

zaprasza do nowootwartego stoiska z artykułami gospodarstwa domowego

Bojszowy ul. Gaikowa (obok „Rabatu”)

**Czynne:**  
pon - pt  
8.00 - 17.00  
sobota  
8.00 - 13.00

### Remont schodów

W grudniu powinien zakończyć się remont schodów zewnętrznych w OSP Bojszowy Nowe. Wykonuje go tyska firma Radiator. Koszt szacowany jest na 66 tys. zł.

### Zmarli

Henryk Utrata z Bojszów Nowych (ur. 1930 r.), Halina Michalik z Bojszów (ur. 1940), Marta Piekorz z Bojszów (ur. 1919), Helena Uszok z Bojszów (ur. 1919), Czesław Noras z Bojszów (ur. 1935), Eugenia Ścierańska z Bojszów (ur. 1941).

# Kolejny wariant drogi

Zaledwie kilkanaście osób wzięło udział w konsultacjach nad kolejnym wariantem przebiegu drogi S1, która ma przebiegać przez gminę Bojszowy. To co wzburzyło mieszkańców gminy Miedźna (na zebraniu protestowało przeciwko drodze ponad 700 osób) w Bojszowach wywołało zaledwie poruszenie.

Droga ekspresowa S1 wedle najnowszego wariantu V ma prowadzić od Imielina przez Łędziny, Zarzynę, Kopań, Jedlinę, Międzyrzecze na Wolę, Frydek i dalej do Bielska-Białej.

## Korowód wariantów

Przed ponad rokiem pisaliśmy o wybraniu przez mieszkańców i władze gmin wariantu VI, który był korektą wcześniej wskazanego wariantu IV. W wariantu IV nie spodobał się UNESCO przebieg drogi w pobliżu obozu w Oświęcimiu. Wariant VI odsunął więc drogę od obozu i, gdy wydawało się, że już wszystko potoczy się sprawnie, a droga powstanie w latach 2012 – 2013, zaprotestowali ekolodzy, bo ni stąd ni zowąd na jednej z wysp na stawach w Brzeszczach pojawiła się czapla ślepowron. Szybko ten obszar został włączony do rezerwatu Natura 2000, co oznacza iż stał się terenem chronionym – czyli czymś więcej niż miejscem „świętym”. Droga ma przebiegać tak, by ślepowrona nie wypłoszyć, czyli kilkaset metrów od stawów.

Dlatego projektanci z firmy Tebodin, wymyślili wariant V, który biegnie przez Kopań w Bieruniu, gdzie trzeba wyburzyć postawione jeszcze rok temu domy, przez tereny w Jedlinie, gdzie inwestorzy planowali wybudować ośrodek rekreacji i balneologii, czy przez cmentarz we Frydku. Rezerwowane w gminach od

kilkunastu lat tereny, na których zakazywano budować, okazały się niepotrzebne, bo drogę poprowadzono i tak przez tereny już zabudowane, przeznaczone do zabudowy czy innych inwestycji.

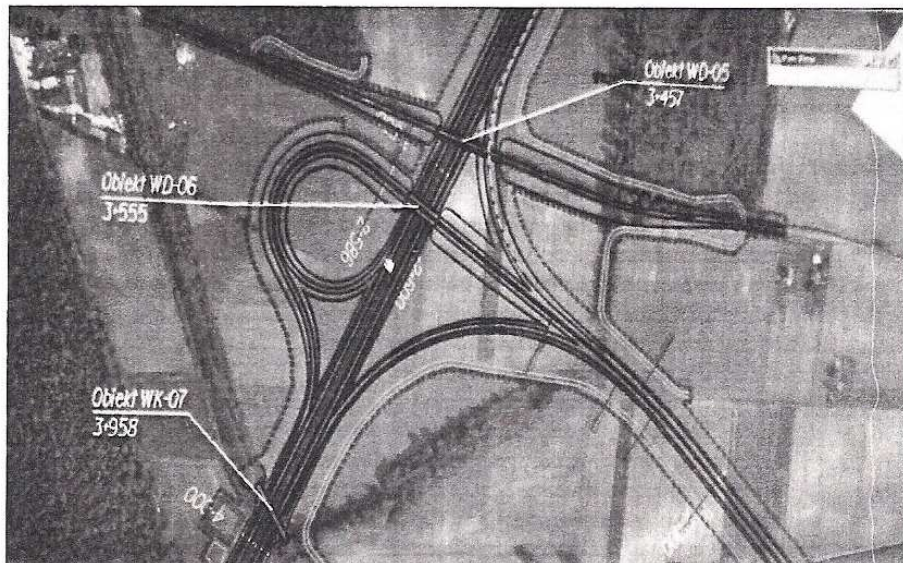
## Co stracą Bojszowy

-Bojszowom V wariant S1 przekreśla plany inwestycyjne. Nie będzie ośrodka balneologii, ani atrakcyjnych terenów budowlanych – mówi wójt Henryk Utrata. Z tego tytułu, że jest droga, do naszej gminy nie wpłyną żadne podatki. Nie ułatwi nam też komunikacji, bo węzeł który powstanie na obecnej ul. Bojszowskiej w Jedlinie, posłuży tylko do zjazdu na Oświęcim. Aby z Bojszów wjechać na S1 i skierować się do Bielska lub Mysłowic, trzeba będzie pojechać do Jedliny i tam z ul. Wolskiej włączyć do ruchu na drodze ekspresowej. Tylko mieszkańcom Jedliny będzie bliżej. Dla pozostałych mieszkańców gminy lepszy będzie węzeł, który w każdym wariantu był planowany na Zarzynie w Bieruniu.

## Tylko piąty

Na spotkaniu, które 24 listopada odbyło się w Urzędzie Gminy projektanci z firmy Tebodin, przedstawicielka generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad oraz firmy Ekosound wyraźnie powiedzieli, że tylko wariant V jest zgodny z przepisami, bo nie narusza unijnych dyrektyw o obszarach chronionych. A zatem to Unia dyktuje warunki. Dyktuje z prostego powodu: pokrywa 85 % kosztów inwestycji. Możemy sobie budować drogi, gdzie chcemy – tylko że za własne pieniądze. A jak za unijne to tylko chroniąc ślepowrona.

Wójt Henryk Utrata argumentował, że wariant VI drogi był



W V wariantcie drogi ekspresowej S1 jej trasa przetnie ul. Bojszowską w pobliżu Grofa (na zdjęciu satelitarnym jest widoczny w lewym górnym rogu) i pobiegnie dalej na południe pod nasypem kolejowym. Między ul. Bojszowską a nasypem powstanie widoczny na zdjęciu węzeł, który umożliwi dojazd z S1 do Oświęcimia i z powrotem. W ten sposób utracone zostaną w gminie atrakcyjne tereny inwestycyjne i budowlane.

kompromisem. Prowadził przez tereny zabezpieczone w planach zagospodarowania gmin i został uzgodniony przez wszystkie gminy. Teraz ten kompromis się zawalił.

Małgorzata Półtorak z GDDKiA na pytanie, co przedstawia do opiniowania Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska, który wskazał, jak ma przebiegać droga, powiedziała, że tylko wariant V, bo inne są niezgodne z przepisami. Dodała, że również popiera go Kompania Węgłowa.

## A może tunel?

Wicestarosta Bernard Bednorz zwrócił uwagę, że po 2 latach konsultacji inwestycja stoi w tym samym miejscu. Powoływał się na uchwałę krakowskiej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie, która pozytywnie zaopiniowała wariant IV, na co przytoczono odmienną opinię katowickiej Rady Ochrony. Jak się okazuje i

przyrodniczy nie są zgodni, co należy chronić.

W akcie desperacji, gdy okazało się, że nie ma innego wyjścia, wicestarosta powiedział: - Wobec stanowiska Unii jesteśmy bezradni. Jak wam tak bardzo zależy na ptakach, to proponuję wydrążyć tunel pod siedliskiem ślepowrona. Projektanci w najlepszej wierze zapisali pomysł, jako wniosek z zebrania. A w końcu B. Bednorz stwierdził: - Odnoszę wrażenie, że robicie wszystko, żeby tej drogi nie wybudować, a nas tu zatkać (nadmierną ilością samochodów). - Nie jest to naszą intencją - zarzekła się przedstawicielka GDDKiA.

- To jest katastrofa, 10 lat chronione były grunty pod budownictwo mieszkaniowe, a teraz się wszystko rozwala i niszczy tereny rekreacyjne – zauważyła Małgorzata Szafron-Szendzielorz, która jest jedną z właścielek ziemi, po której ma biec droga.

## Albo większy łuk?

Z bardziej realną propozycją wystąpił wójt H. Utrata, który powiedział, by ominąć siedlisko czapli większym łukiem. Droga w tym miejscu wymagałaby na kierowcach ograniczenie prędkości, ale dzięki temu można by zachować wariant VI, czyli biegnący skrajem gminy.

Obecni na spotkaniu nieliczni mieszkańcy postulowali odsunięcie drogi od ich zabudowań.

Konsultacje są częścią dokumentacji przygotowywanej przez projektantów. Wybór wariantu drogi dokonany zostanie w lutym przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który zapewne podejmie decyzję zgodnie z przepisami... unijnymi.

Tak jak w Rospudzie do drzew przypinali się ekolodzy, by chronić przyrodę, tak w Miedźnej i Bieruniu będą zdecydowanie protestować mieszkańcy (co już zapowiedzieli), by chronić siebie. zz

43-220 BOJSZOWY NOWE, ul. RUCHU OPORU 30 Mrzyk Ewelina tel. 032 724 06 14, kom. 698 692 347

komunikacyjne • majątkowe • osobowe

**Centrum ubezpieczeń**

WZP, UNIQA, HDI, RENELIA, UNIA

SUN TRAVEL

**Biuro Podróży**

TECZA, AVIA, JETTOURIST, INTER HOLIDAYS, BASIS

U NAS KUPISZ TANIE BILETY LOTNICZE

Godziny otwarcia: pn. - śr. 12.00 - 19.00

wt. - czw. - pt. 8.00 - 15.00

sobota-nieczynne

# Pożegnanie strażaka

18 listopada odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. Henryka Utratę. Nagła śmierć wyrwała go z szeregu strażackich 13 listopada. Na uroczystości pogrzebowe przybyło mnóstwo ludzi - najwięcej strażaków z gminy bojszowskiej i powiatu bieruńsko-łęczyńskiego, ale także z pszczyńskiego i mikołowskiego. Obecni na uroczystościach pogrzebowych byli także przedstawiciele władz samorządowych gmin i powiatu, KM PSP w Tychach i KW PSP w Katowicach. Przybyła delegacja strażaków z Bawarii. W ostatniej drodze Zmarłemu towarzyszyli ponadto górnicy, a na cmentarz odprowadziła Go górnicza orkiestra z KWK „Ziemowit”.

Nabożeństwu żałobnemu przewodził ks. prob. Leon Loska, koncelebrantami byli: kapelan środowisk strażackich - ks. Henryk Kuczbó oraz księża Józef Kupka i Teofil Grzesia.

Przy trumnie stanęła warta, złożona ze strażaków ochotników. Po nabożeństwie żałobnym trumna ułożona została na drabini strażackiej i przewieziona na miejsce wiecznego spoczynku. W momencie opuszczania trumny do grobu ostatni hołd oddało dwadzieścia pocztów sztandarowych, rozległy się dźwięki alarmowe strażackich samochodów bojowych oraz zawyła syrena alarmowa na budynku jednostki nowobojszowskiej.

Odszedł od nas Człowiek, który strażactwu ochotniczemu oddał większość swojego długiego życia, bo ponad pół wieku, sprawując funkcję naczelnika nowobojszowskiej jednostki. Był jednym z najgorętszych zapaleńców, którzy postawili sobie za cel postawienie nowej strażnicy.

Pociągnął za sobą ludzi, którzy potrafił sobie poradzić z budową obiektu. Zadania podjęto się w czasie, gdy Bojszowy należały administracyjnie do wielkich wówczas Tychów. Jakże piętrzyły się przed budowniczymi trudności - wiedzieli tylko oni, a najwięcej właśnie śp. druha Henryk. Zapaleńcy, bo i tak ich przecież nazywano, dopięli swego, a w ukończeniu budowy i wyposażeniu pomogła nowo odrodzona gmina.

Druha Henryk przez lubiany był zwłaszcza młodzież. Wiązał z nią nadzieję na ciągłość funkcjonowania jednostki.

Był też pszczelarzem. Wielu ludzi pamięta Go również jako listonosza przemierzającego wszcz i wzdłuż teren naszej gminy na rowerze. Zmarły w życiu zawodowym był górnikiem dołowym, a jednocześnie ratownikiem górniczym.

I na to wszystko musiało wystarczyć jednego życia, chociaż tak po prawdzie - to trochę tego życia zabrakło. Żył nadzieją, że w przyszłym roku będzie świętował 80. urodziny i diamentowe gody. Do momentu tragicznej śmierci cieszył się na samą myśl o tych rocznicach, stale jednak podkreślając tę wątpliwość i warunek, że „jak Bóg pozwoli...”.

Był pogodnym i serdecznym człowiekiem. Ktoś powiedział, że po każdym człowieku pozostanie tyle pamięci i wspomnień ile za życia tenże człowiek okazał innym serca, wyrozumiałości, dobroci, życzliwości, pociechy i nadziei. On z całą pewnością do takich ludzi należał.

Za swoją działalność i oddanie straży wyróżniony został Złotym Znakiem Związku OSP. Jednostka nowobojszowska poniosła ogromną stratę. Część Jego pamięci. rh

*Ten, kto pozostaje w pamięci i sercach żyjących, nigdy nie umiera*

Serdecznie dziękujemy za okazane współczucie, modlitwę i udział w ostatniej drodze męża, ojca i dziadka

**śp. Henryka Utratę**

Żona, Córki i Synowie z Rodzinami

Zarząd OSP Bojszowy Nowe składa serdeczne podziękowania druhom strażakom z powiatów: bieruńsko-łęczyńskiego, pszczyńskiego, mikołowskiego wraz z ich pocztami sztandarowymi, a także PSP KM Tychy za uświetnienie ceremonii pogrzebowej naszego druha naczelnika

**śp. Henryka Utratę**

Z głębokim szacunkiem dla braci strażackiej  
Prezes Krzysztof Kotas

## „Bojszowska Gwiazdka Bożonarodzeniowa”

Jest to konkurs na najładniej przyozdobioną posesję w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Jego celem jest pobudzenie mieszkańców gminy do troski o wygląd swoich domów i posesji w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku oraz uhonorowanie trudu tych właścicieli, którzy dbają o swoje otoczenie.

Ocenie konkursowej podlegają posesje w Bojszowach

Dolnych, Bojszowach Górnych, Jedlinie, Międzyrzeczu, Bojszowach Nowych i Świerczyńcu. Zespół oceniający składa się z radnych poszczególnych miejscowości. Członkowie zespołu oceniającego przeprowadzą przegląd posesji w okresie świąteczno-noworocznym w godzinach wieczornych - każdy w swojej miejscowości.

Radni wytypują po jednej posesji kwalifikującej się do

otrzymania nagrody, co zostanie udokumentowane w stosownym protokole.

Ogłoszenie wyników konkursu ukaże się w prasie lokalnej. Zwycięzcami zostają właściciele posesji prywatnych, którzy w ocenie komisji mają najładniej prezentującą się posesję. Obiekty wyróżnione nagrodą wójta nie będą oceniane przez komisję po raz drugi przed upływem 3 lat. ug

## Podatki na rok 2010

Radni na sesji 19 listopada ustalili, że od 1 stycznia 2010 roku będą obowiązywały następujące stawki podatków:

1. Wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej;

a) od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,60 zł,

b) od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 18,47 zł,

c) od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 8,69 zł (nikt w gminie nie płaci tego podatku),

d) od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 4,03 zł

e) od pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej sta-

tutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego - 5,25 zł,

2. Wysokość stawki podatku od budowlany lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza

lub leśna określonej - 2% ich wartości (bez zmian),

3. Stawki podatku od powierzchni gruntów wynoszą:

1) od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m<sup>2</sup> powierzchni - 0,73 zł

2) od gruntów pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych, od 1 ha powierzchni - 3,81 zł, (nikt w gminie nie płaci tego podatku),

3) od pozostałych gruntów od 1m<sup>2</sup> powierzchni w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego - 0,24 zł.

## Zmiany w planie

Po trwających ponad półtora roku procedurach 1 grudnia ukazała się w Dzienniku Urzędowym uchwała Rady Gminy w Bojszowach o dokonaniu zmian w planie zagospodarowania przestrzennego gminy. Uchwała uprawomocni się po 30 dniach, czyli od nowego roku właściciele będą mogli dysponować swoimi działkami jako terenami budowlanymi - bo takie są niemal wszystkie przeprowadzone zmiany. Na tę decyzję czekało ok. 170 właścicieli terenów zlokalizowanych w 32 miejscach w

gminie - głównie w Bojszowach i Świerczyńcu.

Jeśli właściciele w ciągu 5 lat od zmiany sprzedadzą działkę to poniosą opłatę planistyczną w wysokości 25% ceny transakcji. Na zmiany w planie terenów rolnych na budowlany mogły liczyć tylko właściciele tych, które wcześniej ujęte były w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Poprzednio zmiany w planie zagospodarowania gminy przeprowadzono w 2002 r. zz

## GABINET KARDIOLOGICZNY

Choroby serca i tarczycy - EKG  
dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha

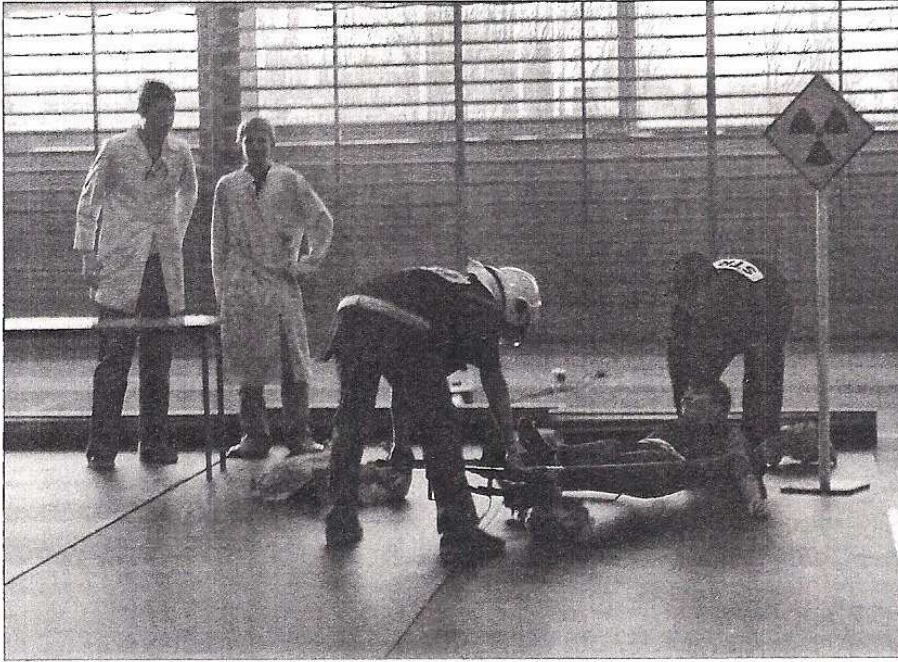
Z III KLINIKI KARDIOLOGII W KATOWICACH-OCHOJCACH

Przyjmuje:

poniedziałek od godz. 15:00  
tel. 601-087-879

Bojszowy - Ośrodek Zdrowia  
ul. św. Jana 41

# Uczniowie wyszli z ławek Biblioteka zaprasza



Malowanie plakatów ekologicznych, seans filmów przyrodniczych, konkurs scenek teatralnych... Na ostatni poniedziałek listopada nauczyciele przedmiotów ścisłych przygotowali dla uczniów bojszowskiego gimnazjum mnóstwo różnorodnych atrakcji.

Na początku przedstawiciele wszystkich klas brali udział w turnieju „1 z 10”, odpowiadając na pytania z fizyki, matematyki, chemii, biologii i geografii. Czy były trudne? Magda Pluta z II b, która zajęła pierwsze miejsce w klasach drugich, mówiła, że nie przygotowywała się szczególnie do konkursu. Na szczęście wiele wiadomości zapamiętała z lekcji.

To samo przyznał Paweł Golda z III a - zwycięzca wśród trzecioklasistów. Zażartował, że zamierza w przyszłości brać udział we wszystkich turniejach telewizyjnych. A bardziej serio: - Na pewno wiedza ta przyda mi się w części matematyczno-przyrodniczej egzaminu i później w szkole średniej – stwierdził.

Wyjątkowo emocjonujący był dla gimnazjalistów „Teatron”

- druga część projektu przyrodniczego. Jak powiedziała Katarzyna Kmieć, nauczyciel biologii i jedna z przygotowujących imprezę: - Młodzież gimnazjalna poszukuje ujęcia swojej ekspresji. Postanowiliśmy dać jej możliwość twórczego wyżycia się na scenie. Ekologiczna impreza teatralna to świetny sposób na rozwijanie wyobraźni młodego człowieka. Ujęcie tematu gwarantowało różnorodność pokazów i dowolność formy prezentacji. Było to ważne ze względu na dużą liczbę występujących zespołów. Jednocześnie chcieliśmy zwrócić uwagę na ekologiczny wydźwięk imprezy.

W swoich scenkach uczniowie zaprezentowali szereg katastrof ekologicznych, których przyczyną jest bezmyślna działalność człowieka. Pokazali, do czego może doprowadzić brak wyobraźni i jak trudno jest przywrócić zdegradowane środowisko do stanu wyjściowego. Czasami potrzeba na to wielu lat.

Młodzież rzeczywiście zaangażowała się niezwykle aktywnie

w działania sceniczne, tym bardziej, że miały one formę konkursową. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajęła klasa II a.

Irena Kaczmarek-Zajac, dyrektor szkoły, powiedziała, że dzięki takim pomysłom pokazuje się, że program można realizować inaczej, wyjść z ławki. - Uczniowie zdobywają wiedzę, działając. Taka forma zajęć angażuje wszystkich uczniów – również tych o różnych umiejętnościach. A przecież w przyszłości gimnazjaliści będą musieli sami przygotować prezentację – czy to na maturze, czy na koniec gimnazjum. Dzięki takim formom pracy nabierają doświadczenia – podkreśliła.

Opinia uczniów jest podobna. Trzecioklasistka, Bogusia Sitko, wiceprzewodnicząca gimnazjum, zaznaczyła: - Powinno być więcej takich projektów. Uczniowie wtedy więcej zapamiętują, zdobywają wiedzę w niecodzienny sposób, a nauka staje się dla wielu ciekawsza.

Te słowa mogą być podsumowaniem imprezy, świadczącym o jej sukcesie. mjg

„Każdy ma swoje rozstaje, swoje marzenia i może mieć swój performans. Nie każdy próbuje. Wielu zastanawia się czy warto.. Komuś wreszcie musi się udać.. Chyba...”

Biblioteka gminna w Bojszowach zaprasza 8 grudnia (wtorek) o godz. 14.00 na spotkanie autorskie z Karoliną Wilczyńską.

Jest ona zodiakalną Panną i numerologiczną jedenastką. To połączenie sprawia, że wciąż toczą w niej walkę dwie natury i nigdy nie wiadomo która w danej chwili zwycięży: uporządkowana i realnie patrząca na świat, czy marzycielka i idealistka.

Idzie przez życie w glanach lub boso zależnie od tego, kogo i co spodziewa się spotkać. Najważniejszy dla niej jest czło-

wiek (nie mylić z tłumem i ciżbą). Widok bezmyślnych ludzkich oczu, chamstwa i głupoty powoduje u niej długie okresy melancholii. Lubi soneczniki i bursztyny, twierdząc że zaklęte są w nich słoneczne promienie.

Mieszka w Kielcach i w harcerskim okresie życia poznała wszystkie ścieżki w Górach Świętokrzyskich. Do dziś pozostały jej odznaki turystyczne, miłość do przyrody i marzenia o domu w lesie. Wieczorami czyta, haftuje obrazy, robi powłóczyste swetry na drutach lub szydełku. Ostatnio zainteresowała się techniką decoupage nadając nowy wizerunek wszystkim drewnianym przedmiotom, które wpadły jej do rąk. Kolekcjonuje ludzkie historie, więc bez obaw można opowiedzieć jej swoją. ip

## Przegląd Kolędowy

Na XIV Gminny oraz X Powiatowy Przegląd Zespołów Kolędowych zaprasza wójt gminy Bojszowy. Przegląd odbędzie się 10 oraz 17 stycznia 2010r. w kościele p.w. Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do wzięcia udziału zespoły i chóry z gminy Bojszowy, gmin powiatu bieruńsko-łężyńskiego oraz gmin i powiatów ościennych.

Z regulaminem Przeglądu można zapoznać się na stronie inter-

netowej gminy [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl) Tam też zainteresowani znajdą Kartę uczestnictwa, którą należy przesłać na adres: Urząd Gminy Bojszowy, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, faksem nr. tel. (32) 218-90-71 lub e-mailem: [wojt\\_bojszowy@pro.onet.pl](mailto:wojt_bojszowy@pro.onet.pl) do 18 grudnia 2009 r.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem telefonu (32) 218-93-66 wew. 124 od poniedziałku do piątku w godz. od 1000 do 1400. ug

## Powstał zespół kameralny

8 muzyków liczy zespół muzyczny, którego organizatorem jest gmina. Nosi nazwę „Zespół Kameralny Bojszowy”. Jego dyrygentem jest Robert Koźbial. - Zaczynamy pracować na repertuarze – będą w nim najpierw utwory związane ze świętami Bożego Narodzenia, gdyż planujemy zadebiutować na styczniowym przeglądzie kolędowym – powiedział nam dyrygent.

W przyszłości w repertuarze zespołu znajdzie się również klasyka, ale i muzyka filmowa czy rozrywkowa. Zespół na razie ma charakter instrumentalny. Niewykluczone jednak że wzbogaci się o śpiewaków.

Składają się na niego grający w kwartecie smyczkowym, na gitarze basowej, pianinie, instrumentach perkusyjnych i flecie. zz

## Można się ubezpieczyć

Poszerza się oferta usług i spraw, które można załatwić na miejscu w Bojszowach. Odnotowujemy kolejną tego typu zmianę na korzyść - jest nią powstanie agencji generalnej Grupy Ergo Hestia w Bojszowach przy ul. Gaikowej 36. Powołała ją do

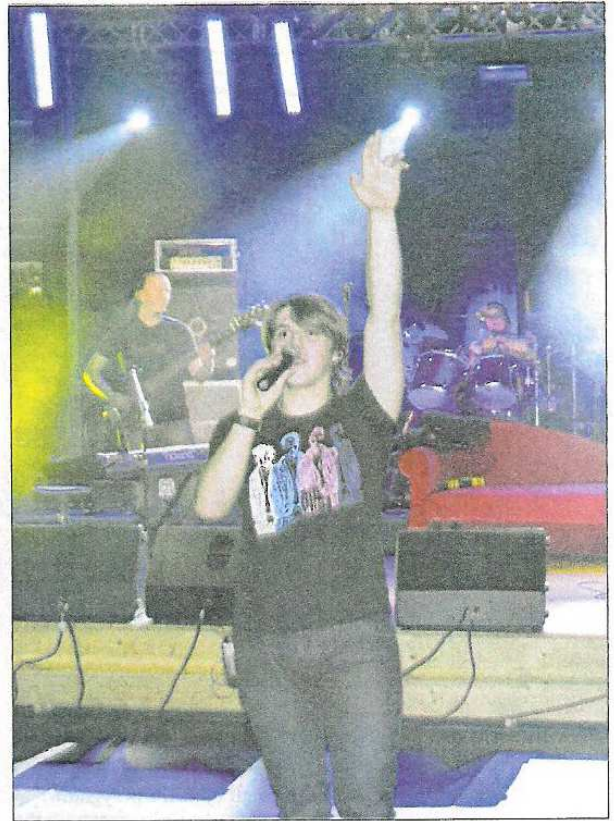
życia Stella Kudlek, bardziej znana bojszowianom jako Stella Kocurek, gdyż mieszka w rodzinnych Bojszowach od 26 lat.

Jest absolwentką Politechniki Śląskiej, a obecnie pełni funkcję doradcy ubezpieczeniowego, który pomoże ubez-

pieczyć dom, mieszkanie, samochód, zadbać o zdrowie. Ma również szeroką ofertę ubezpieczeń dla małych i średnich firm. Swe biuro otworzyła niedawno w sąsiedztwie Urzędu Gminy. Na życzenie dojeżdża również do domu klienta. sk



# Koncert zakończył akcję „Razem dla Krzysia”



## Złote i diamentowe

10 par obchodziło w tym roku złote, a dwie diamentowe gody. Tradycyjne spotkanie z jubilatami odbyło się w bojzowskim Urzędzie Gminy. Prezydenckie medale za długoletnie pożycie małżeńskie wręczył wójt Henryk Utrata.

Wójt gratulował małżonkom wręczając kwiaty i honorowe dyplomy. Przybyli również przedstawiciele zakładów pracy, w których zatrudnieni byli jubilatki: SHU z Bojszów i Nitronu z Bierunia Starego. Po części oficjalnej małżonkowie

zostali ugoszczeni przy stole.

Złote gody obchodzili: Lucja i Józef Fickowie, Bronisława i Jerzy Korusowie, Gizela i Czesław Koziołowie, Leokadia i Jan Kubeczkowie, Justyna i Alojzy Lyskowie, Gertruda i Henryk Nygowie, Małgorzata

i Zygmunt Sapkowie, Maria i Ludwik Sitkowie, Małgorzata i Teodor Ślosarczykowie, Anna i Franciszek Węgrzynkowie.

Diamentowych godów doczekali: Elżbieta i Augustyn Stolarscy i Aniela i Alojzy Jastrzębscy.



## Baloniki do nieba

Szkoła Podstawowa w Bojszowach dostała się do programu UNICEF Polska, który upamiętniał 20 rocznicę podpisania Konwencji o Prawach Dziecka. 13 oraz 17 listopada odbyły się warsztaty dla klas I - III oraz IV - VI, podczas których uczniowie poznali cel, istotę oraz treść powstania tego dokumentu. Przyjrzyli się swoim prawom oraz

związany z nimi obowiązkiem. Młodsze klasy zgadywały, jakie prawo przedstawiają pokazywane obrazki, klasy starsze natomiast miały dokończyć zdanie dotyczące konkretnego prawa. Podczas warsztatów ogłoszono również konkurs plastyczny na plakat upamiętniający podpisanie Konwencji o Prawach Dziecka.

20 listopada odbyła się akcja

„Balonik do nieba”, która była kulminacją świętowania przez uczniów 20 rocznicy podpisania Konstytucji Praw Dziecka. Wówczas uczniowie wyszli z balonikami przed szkołę i o godzinie 12. wypuścili baloniki z napisami mówiącymi o prawach.

Podczas spotkania przedstawiono treść listu Marka Michalaka, rzecznika praw dzie-

cka, przygotowanego specjalnie na tę okoliczność, ogłoszono również wyniki konkursu plastycznego. Wśród klas młodszych nagrodę otrzymała klasa 3b, która jako jedyna w całości przygotowała prace do konkursu. Natomiast w grupie klas starszych nagrodę otrzymali: Maksymilian Golus oraz Kinga Rogalska z kl. 5c. Wszystkie prace zostaną wysłane

## Wróżby

Tradycyjne wróżby połączone z dyskoteką andrzejkową odbyły się w międzyrzeckiej szkole 25 listopada. W „odkrywanie” tego, co przyniesie los, bawili się uczniowie wszystkich klas z takim samym, gorącym zapalem. Niektórym dzieciom wyróżzono wysoką wygraną w totolotka, innym dalekie podróże, a jeszcze innym życie w stanie duchowym czy zawód nauczyciela.

Każde z nich cieszyło się swoją „przyszłością”, gdyż nieważne było to, co wyszło podczas wróżb. Najważniejsza była dobra zabawa, którą przygotował Samorząd Uczniowski w składzie: Monika Zawłocka, Karolina Bednarek i Angelika Gwóźdź - uczennice klasy szóstej, z pomocą opiekuna - Beaty Bednorz. azk

na konkurs plastyczny ogłoszony przez Rzecznika Praw Dziecka.

Program przygotowały: Monika Kulka - pedagog szkolny oraz Renata Żurek - opiekun Samorządu Uczniowskiego.

Organizatorzy wyrażają szczególne podziękowanie Gminnemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu za pomoc w przeprowadzeniu akcji. mk

# Lwia gromadka



Co mają wspólnego Bojszowy Katowice, Pabianice, Bielsko-Biała, Olkusz, Opole, Poznań, Zabrze, Bytom, Ruda Śląska, Świętochłowice, Piekary Śląskie, Koszalin, Zawiercie? Na to pytanie świetnie znają odpowiedź dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Wilhelma Gawlikowicza w Bojszowach. Wspólne dla tych wszystkich miejscowości są... świetlice internetowe.

Od 1 września świetlica szkolna połączona została ze świetlicą wsparcia dziennego. Dzięki hojności Fundacji ING Dzieciom Banku Śląskiego placówka ta wzbogaciła się o cztery stanowiska komputerowe z dostępem do internetu.

Świetlice internetowe ING to program wyrównywania szans

edukacyjnych dzieci i młodzieży, będący czymś więcej niż tylko sposobem na bezpieczne spędzanie wolnego czasu. Dzięki nim dzieci mogą uzyskać pomoc w odrabianiu zadań. Świetlice otwarte są w takich godzinach, aby mogły przebywać w nich zaraz po zakończeniu zajęć w szkole.

4 listopada nastąpiło uroczyste otwarcie pracowni komputerowej. Imprezę rozpoczęły dzieci częścią artystyczną, podczas której zaprezentowały inscenizację pacynkową „Przygoda Helenki”. Fundatorzy oraz goście mogli usłyszeć występy dziewczynek z klasy VI.

Na uroczystości nie zabrakło specjalnych gości. Byli wśród nich: Andrzej Josiek,

Prezes Fundacji ING Dzieciom, Stanisław Błotko, dyrektor Biura Fundacji, Henryk Utrata, wójt Gminy Bojszowy, Longina Giedwiłło, sekretarz Gminy Bojszowy oraz przedstawicielki Banku Śląskiego, które przywiozły dla dzieci upominki.

Otwarcie nowej placówki świętowali również gospodarze: Anna Młoczek, kierownik GOPS-u w Bojszowach oraz Urszula Parysz i Elżbieta Zagórska, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Bojszowach, Joanna Desperak i Henryka Śliwa, wychowawcy świetlicy. Nad imprezą czuwały Joanna Hoffmann, nauczycielka w świetlicy szkolnej i inicjatorka otwarcia świetlicy internetowej w Bojszowach oraz szalystka Jadwiga Bibrzycka. jh

## Portal FERRO

RENOWACJA DRZWI I  
FUTRYN W JEDEN DZIEŃ

Raz na zawsze zapomnij o malowaniu



Tel.: 033 844 46 97, 505 634 567

Wesolych Świąt  
oraz szczęśliwego  
Nowego Roku!

**KREDYTY**  
**Chwilówki**  
www.kredyty-chwilowki.pl  
0601 800 707, 604 95 00 95

Aby Święta  
Bożego Narodzenia  
były wyjątkowe i dostatnie...

Proponujemy Państwu  
**SZYBKA POŻYCZKE**  
do 600 zł  
wyplacaną w 10min  
oraz bezpieczny kredyt  
do 30 000 zł

Dodatkowo  
w naszych oddziałach  
czekają na Państwa  
świąteczne UPOMINKI!

**Bieruń**  
**ul. Granitowa 16**  
**(Bud. stołówki górniczej)**  
**tel. 32 216 36 56**  
**kom. 698-686-243**

**KLUB INTEGRACJI SPOŁECZNEJ**  
**MOSTEM DO PRZYSZŁOŚCI...**

**CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA**

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ UNIĘ EUROPEJSKĄ ZE ŚRODKÓW  
EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO W RAMACH PODDZIAŁANIA 7.2.1  
PROGRAMU OPERACYJNEGO KAPITAŁ LUDZKI 2007-2013

GINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W BOJSZOWACH  
UL. SIERPOWA 38 ŚWIERCZYŃCIEC  
tel. (032) 3289365  
e-mail: gopsboj@op.pl  
www.gops-bojszowy.pl



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



# Początki górniczej szkoły

Szkolnictwo górnicze w latach 1945 – 1998 mogło się poszczycić ogromnym dorobkiem. Ponad dwieście szkół różnych typów i stopni wykształciło kilkaset tysięcy wykwalifikowanych pracowników. W każdej kopalni czy zakładzie należącym do branży górniczej stanowili oni trzon załogi.

Swoją znaczący wkład posiada także łędzińska szkoła górnicza istniejąca przecież przy największej i najnowocześniejszej kopalni węgla kamiennego w Polsce – „Ziemowicie”. Jej mury opuściło prawie 6 tysięcy absolwentów różnych specjalności zawodowych i ponad pół tysiąca techników – w tym wielu z Bojszów. Spotkać ich można było na każdym stanowisku pracy w kopalni, gdzie byli wzorem pracowitości, solidności i odpowiedzialności. Zdali też egzamin z solidarności.

Dlatego decyzja z 1998 roku o likwidacji szkół górniczych musi dziś być uznana za pochopną i wielce nieracjonalną. Niestusznosc tej decyzji zweryfikował czas. Zaledwie dziesięć lat kopalnie węgla dały sobie radę bez napływu młodych, wykwalifikowanych absolwentów szkół górniczych. Obecnie ogromne braki w zatrudnieniu zmuszają kierownictwo kopalni do otwierania klas górniczych w istniejących szkołach samorządowych lub też gorączkowego szukania innych form szkolenia nowo przyjmowanych pracowników. Bo węgiel jako źródło energii jeszcze długo będzie wydobywany. Istnieć więc muszą kopalnie, górnicy i szkoły górnicze.

## Anielin Fabera



Stary budynek szkoły górniczej w Łędzinach. Służył młodzieży w latach 1947 - 1977.

## W roku 1945

Łędzińska szkoła zawodowa początkami sięga roku 1945. Okoliczności jej powstania były następujące. Na prośbę kierownictwa ówczesnej Wytwórni Chemicznej Nr 1 w Bieruniu z 19 września 1945 roku władze oświatowe wyraziły wolę uruchomienia Doksztalczącej Szkoły Wieczorowej zlokalizowanej w Bieruniu Starym w budynku szkoły powszechnej. Pierwsze zajęcia dla ok. 60 chętnych uczniów rozpoczęły się w poniedziałek 1 października 1945 roku o godzinie 1500. W tym dniu odbyły się 4 lekcje: język polski, język angielski, rachunki z geometrią i przyroda z geografją.

Szkołę zorganizowali: Mikołaj Halski – kierownik bieruńskiej szkoły powszechnej (pochodził z Wilkowyj), który prowadził tę szkołę pół roku i Anielin Fabera – nauczyciel łędziński (ur. 1913 r. pod Karwiną, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie).

## Szkoła wyrównawcza

Proces kształcenia w nowo otwartej placówce nawiązywał do przedwojennych programów, które jednak szybko zweryfikowała powojenna rzeczywistość. Większość uczniów z roczników 1925 - 1930 chodziła wcześniej do niemieckiej szkoły powszechnej, bądź szkoliła się zawodowo w niemieckich zakładach zbrojeniowych, a nawet służyła w niemieckim wojsku. Z tego powodu nauka w szkole doksztalczącej była

faktycznie kursem wyrównawczym, głównie z zakresu języka polskiego, wychowania obywatelskiego, historii, przyrody i geografii, religii, rachunków i języka angielskiego i kończyła się wydaniem świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Właściwy tok przyuczania do zawodu z tą grupą rozpoczął się dopiero 1 marca 1946 roku w zawodach: metalowcy i elektrykarze (!) na poziomie klasy drugiej (prowadził ją Anielin Fabera) i trzeciej (Wilhelm Hachuła – przedwojenny nauczyciel łędziński, rodowity łędziniak).

## Dwie placówki

Od 1 marca 1946 roku (ale jeszcze w roku szkolnym 1945-46) z powodu dużego napływu kandydatów, z tej szkoły wyłoniły się dwie samodzielne jednostki:

- Państwowa Szkoła Przemysłowa, kształcąca na potrzeby tylko wytwórni chemicznej „Lignoza”. Jej siedzibą była dalej bieruńska szkoła powszechna. Dyrektorem został Franciszek Banot (ur. 1910 r. w Gołkowicach pod Wodzisławiem, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie), a od następnego roku Tomasz Klimas (ur. 1908 r. w Suszcu, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie).

- Publiczna Doksztalcząca Szkoła Zawodowa, którą zlokalizowano w budynku starej szkoły łędzińskiej (z 1836 roku). Kierownictwo nad nią objął Anielin Fabera. Datę 1 marca

1946 roku winno się więc uznać za początek łędzińskiej szkoły zawodowej, natomiast pierwszym rokiem szkolnym rozpoczynającym rachubę wieku szkoły był rok 1945/46.

## Dziennik lekcyjny

W archiwum szkolnym zachował się dziennik lekcyjny tej placówki. Wynika z niego, że dwa razy w tygodniu (wtorek, czwartek) na wieczorowe zajęcia zgłaszało się 55 uczniów figurujących w dzienniku (frekwencja 75 proc.). Dziewięciu przedmiotów: język polski, arytmetyka, geometria, rysunek zawodowy, elektrotechnika, religia, nauka o Polsce, higiena, wychowanie fizyczne nauczało czterech nauczycieli: Anielin Fabera, Wilhelm Hachuła, majster-elektryk Biolik i ksiądz Jan Klyczka. Uczniowie z okolicznych warsztatów i zakładów pracy mieli możliwość uzyskania świadectwa ukończenia 3-letniej szkoły w zawodach ślusarsko-kowalskich i jako „elektrykarze”.

## Rok 1954 - uczniowie klasy elektroślusarzy.



Zachowany dziennik lekcyjny oprócz wpisów odrobionych lekcji i programów nauczania zawiera także spis ówczesnych lektur podręczników szkolnych.

## Budynek szkolny

Pamiętał jeszcze młody Karol Miarę, uczącego tu w latach 1846 - 1850, miał na parterze trzy izby lekcyjne oraz szatnię umywalnią. Drugie piętro zajmowała jedna sala wykładowa, pokój nauczycielski, biblioteka, sekretariat i gabinet dyrektora. Pomimo to na razie nie odnotowano ciasnoty, gdyż nauka odbywała się przemiennie: 2 dni zajęć teoretycznych w szkole i dni praktyki w kopalni „Pięć” oraz w wybranych warsztatach rzemieślniczych w okolicy.

W roku szkolnym 1946 szkoła liczyła już ponad 100 uczniów i stała się koedukacyjną. Uruchomiono bowiem chłopców i dziewcząt klasę ogólnozawodową, dającą podbudowę teoretyczną dla takich zawodów jak: kucharz, krawiec, stolnik, piekarz, szewc itd. Utrzymywano dalej drugi profil mechaniczno-elektryczny (wtedy nazywał się metalowym) szkolącym ślusarzy, dekarzy, nawijaczy siłowników elektrycznych i instalatorów elektrycznych.

## Nauczyciele

W metalowej grupie nauczano następujących przedmiotów: technologia metali, elektrotechnika, fizyka, rysunek zawodowy, geometria, materiałoznawstwo, radiotechnika, organizacja warsztatu. Tych przedmiotów nauczał Anielin Fabera, zaś chunków, higieny, wychowania fizycznego z przysposobieniem sportowym uczył Henryk Wa



(ur. 1908r. absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie), wiadomości społeczno-gospodarcze prowadziła Janina Fabera z domu Bielatowicz, (ur.1910r. w Gorlicach, absolwentka Seminarium Nauczycielskiego w Bielsku), a religię ksiądz Jan Klyczka (ur. 1909 r. w Kochłowicach, święcenia kapłańskie w 1934 roku w Krakowie). W grupie ogólnozawodowej uczczano: technologii (żywienia, szycia itd.), elektrotechniki, fizyki, rachunków – lekcje te prowadził inżynier Teodor Musioł (ur. 1916 r. w Murckach, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie), rysunek zawodowy z geometrią – prowadził Wilhelm Hudziec (ur. 1907r. w Karwinie, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie), historię – Zofia Korkówna, język

Górek, Goławca i Bojszów.

Pierwsi absolwenci (głównie z roczników 1928, 1929 i 1930) opuścili mury szkoły 28 czerwca 1947 roku. Byli wśród nich również ślusarze Józef Kocur i Teofil Karkoszka z Bojszów oraz kowal Ludwik Chrobok z Międzyrzecza.

### Rozwój szkoły

W 1949 roku liczba uczniów wzrosła do 200. Naukę prowadzono w dalszym ciągu w kierunku mechaniczno-elektrycznym, ale wprowadzono dla dziewcząt klasę odzieżową (krawiectwo damskie). Janina Faberowi nauczyla języka polskiego, historii, języka obcego (czeskiego) A. Fabera, wiadomości społeczno-gospodarczych Teodor Musioł, chór szkolny prowadził A. Fabera, przysposobienie spor-

Faberowie prowadzili indywidualną naukę gry na instrumentach oraz zespół pieśni i tańca, który aż do 1955 roku swoimi występami rozślawiał Łędziny.

### W czasach stalinowskich

W roku szkolnym 1951/52 – szczytowym okresie stalinizmu - w dzienniku lekcyjnym klasy trzeciej B (roczniki 1933, 1934 i 1935) której wychowawcą był Stanisław Sobociński, odnotowano następujące uroczystości szkolne: akademie poświęcona pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej – świetlica w Hołdunowie (24.X), udział klasy w Czynie Październikowym na kopalni „Piaś” (29.X), porządkowanie grobów żołnierzy Armii Czerwonej w Bieruniu (31.X), poranek filmowy „Zaczęło się

min z matematyki (04.VI).

Uczniami tej klasy byli: Achtelek Feliks z Łędzin, Bednorz Benedykt z Łędzin, Blacha Józef z Bojszów, Cichy Józef z Bojszów, Czarnynoga Franciszek z Bojszów, Ficek Leon z Smardzowic, Figiel Alfred z Bojszów, Freitag Zygmunt z Łędzin, Górnik Henryk z Łędzin, Jagoda Emil z Łędzin, Krzykowski Paweł z Bojszów, Lubowiecki Edward z Bojszów, Nyga Ludwik z Bierunia, Pięgrzyk Roch z Łędzin, Stoł Augustyn z Bojszów, Weiss Alojzy z Bierunia, Balion Maria z Chełmu, Bula Gertruda z Łędzin, Chrostek Małgorzata z Łędzin, Frajtał Krystyna ze Smardzowic, Koza Wanda z Imielina, Kramarczyk Weronika z Smardzowic, Pawełczyk Łucja z Bierunia, Pniok Gertruda z Urbanowic, Willer Agnieszka z Bierunia, Saternus Stanisław z Łędzin, Majer Walenty z Bierunia, Ryguła Józef z Łędzin. Była to klasa o profilu ogólnozawodowym, gdzie uczyli się stolarze, elektrycy, ślusarze, krawcowe, referentki biurowe.

W roku szkolnym 1949/50 przedmiotem obowiązkowym był śpiew. Lekcje z akompaniamentem skrzypiec lub akordeonu prowadził Anielin Fabera. Uczył on m.in. takich pieśni: „Na barykady”, „Piosenka o kapitanie”, „Wesoły wicher”, „Sportowy marsz”, „Pieśń o taczance”, „Dolinami i wzgórzami”(pieśń partyzantów), „Słowiki” (piosenka radziecka), „Marsz I Korpusu”, „Katusza”, „Rozszumiały się wierzby”. Ale nie zapomniał o polskich pieśniach ludowych, m.in. „Uciekła mi przepióreczka”, „Siedzi sobie zając”, „Tam w ogródeczku”, „Kujawiak”, „Na Podolu”, „Cześć polskiej ziemi”.

Ogromne braki pracowników w górnictwie węglowym spowodowały, że w roku 1949 rozpoczęło się przejmowanie szkół ogólnozawodowych podległych Kuratorium Oświaty przez Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego działający przy ówczesnym Ministerstwie Górnictwa i

Energetyki. Na czele tego Zarządu stanął człowiek mocnej ręki – dyrektor Stanisław Wilczyński. Decyzja ta stała się siłą napędową rozwoju łędzinńskiej szkoły zawodowej. W tym układzie organizacyjnym szkoła od roku szkolnego 1951/52 zamieniła się na męską i rozrosła do liczby 300 uczniów. Na więcej nie pozwalały warunki lokalowe starego budynku. W tym okresie kończyły się prace przy uruchomieniu drugiej kopalni łędzinńskiej „Ziemowit”. W planach jej dalszej budowy mieściły się projekty nowego kompleksu szkolnego, które jednak miały ziszczyć się dopiero po ćwierćwieczu. Dla potrzeb kadrowych obu kopalni dostosowano także kierunki kształcenia i programy nauczania, zachowując trzyletni cykl nauki.

### Wspomnienie

Wspomina Rafał Bula (ur. w 1932 roku w Łędzinach): - W październiku 1954 roku podjąłem pracę w Zasadniczej Szkole Górniczej w Łędzinach jako nauczyciel elektrotechniki i rysunku zawodowego. Jako członek harcerstwa podziemnego byłem pozbawiony praw obywatelskich, a pomimo to dyrektor Fabera zaufał mi i przyjął mnie do pracy. Naukę rozpoczynaliśmy o siódmej rano, bo młodzież przyjeżdżała do Łędzin przewozami pracowniczymi.

Byłem po dwóch latach studiów na wydziale elektrycznym Politechniki Gdańskiej więc nauczane przedmioty miałem dobrze opanowane. Tymczasem narzuconym podręcznikiem do podstaw elektrotechniki był podręcznik Masurowa i Popowa zawierający zaledwie trzy wzory: prawo Ohma, I prawo Kirchoffa oraz wyliczenie mocy prądu stałego. Po uzgodnieniu tego z dyrektorem wprowadziłem lepszy podręcznik, również autora radzieckiego - Kuzniecowa. Uczyłem tylko do południa, gdyż po południu szedłem na szczyt do kopalni „Ziemowit” gdzie pełniłem



Rok 1953. Przemarsz zespołu pieśni i tańca przez Łędziny w pochodzie 1-majowym. Na pierwszym planie Wiktor Jaromin.

polski i technologię żywienia – Janina Faberowa, materiałoznawstwo odzieżowe i chemię – Bronisława Gawlikowiczowa z d. Knobloch (ur. 27.07.1898 r. w Gródku Jagiellońskim, absolwentka Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Lwowie), religię – ks. J. Klyczka. Nauka w Publicznej Szkole Doksztalającej Zawodowej odbywała się dalej trybem wieczorowym (do południa uczniowie pracowali) w trzech dniach tygodnia w godzinach od 1400 do 1800. Uczniowie w większości pochodzili z Łędzin i Hołdunowa, reszta rowerami dojeżdżała z Bierunia, Urbanowic,

towe Janina Fabera (dziewczęta), Teodor Musioł (chłopcy), matematykę T. Musioł, fizykę z maszynoznawstwem A. Fabera, chemię z materiałoznawstwem T. Musioł, Służbę Polsce Stanisław Sobociński, rysunek zawodowy T. Musioł, zajęcia praktyczne (3 dni) pod okiem instruktorów zawodu lub majstrów.

Wówczas powstał załączek własnej bazy szkolenia praktycznego: 20 stanowisk dla ślusarzy (w warsztatach w kopalni „Piaś”) i 30 krawieckich z maszynami do szycia (w budynku szkoły). Ponadto w ramach zajęć świetlicowych (siedziba świetlicy w Hołdunowie) Anielin i Janina

w Hiszpanii”(05.XI), poranek filmowy „Upadek Berlina” (19.XI), akademie z okazji Dnia Górnika w świetlicy kopalni „Piaś” w Hołdunowie (04.XII), Gwiazdka dla dzieci połączona z występami młodzieży szkolnej (09.I), poranek filmowy „Pokój zdobędzie świat” (03.III), poranek filmowy „Ulica Graniczna” (17. III), akademie z okazji 1 maja (27.IV), popisy zespołu pieśni i tańca w Mikołowie (30. IV), publiczny występ zespołu pieśni i tańca w Wesołej (01.V), wystawa prac uczniowskich (10 - 18.V), egzamin pisemny z języka polskiego (03.VI), egza-

# Syberyjska droga przez mękę

(część 18 - ostatnia)

## Sporne ubranie

Pod wieczór nasz transport z Syberii ruszył, jechaliśmy może pół godziny, gdy naraz pociąg stanął, a wokół pojawiło się pełno strażników z psami, wszystkie wagony pozamykano na kłódkę. Następnie do wagonu wszedł oficer i dwóch żołnierzy, kazali wszystkim stanąć razem pod ścianą po jednej stronie wagonu, a bagaże wyrzucić na środek.

Oficer rozkazał podać wszystkie dokumenty i po kolei wyczytywał nazwiska. Osoba wyczytana podchodziła do oficera, który przeglądał dokumenty, oglądał ich właściciela i kazał stawać po drugiej stronie wagonu. Dokument składał się z dwóch części pisanych w języku polskim i rosyjskim. Oficer zabierał tę drugą część, a oddawał pierwszą i kazał trzymać ją w rękę. Następnie żołnierze przystąpili do kontroli bagażu i natknęli się na nieduży worek. Żołnierz wysypał jego zawartość i zapytał, czyje to rzeczy, wówczas ojciec odezwał się, że

te rzeczy należą do niego. Była tam stara, okropnie podarta kufajka, spodnie i połatana czapka. Zdziwiony oficer zapytał: „Po co ci te rzeczy skoro masz lepsze?” Ojciec odpowiedział, że to ubranie, które ma na sobie, otrzymał przed wyjazdem, a te stare rzeczy są jego własne, które nosił i uważa, że może je mieć przy sobie.

Kiedyś, po pierwszej wojnie, gdy wracał z Ameryki, mógł przewieźć osobiste rzeczy do kraju i nikt mu ich nie zabierał, bo takie jest prawo. Oficer jeszcze raz spojrzął na ojca i rzeczy i powiedział: „Dziadku, nie udawaj dumnia, lecz oddawaj rzeczy”, następnie kazał żołnierzom je zabrać i wynieść. Wychodząc zamknął wagon na kłódkę.

Ci, którzy jechali z nami w wagonie śmiali się i mówili: „Nie udało się panu przewieźć drogocennych rzeczy z Kraju Rad”. Gdyby się udało przewieźć, to ojciec chciał w tym garniturze zrobić sobie zdjęcie i pozostawić dla potomnych.

## Zawróceni

W chwilę później usłyszeliśmy płacz dzieci i lament kobiet, niestety nie mogliśmy wyjść z wagonu, bo drzwi były zamknięte. Przez małe okienko zauważyliśmy, że parę wagonów dalej stały dwie kobiety i kilkoro dzieci. Wkrótce wsadzono ich do wagonu z innego transportu, który stał naprzeciwko naszego. Jak się później okazało, były to dwie polskie rodziny, które nie posiadały dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy. Dokumentów nie otrzymały przypuszczalnie dlatego, że ich mężowie służyli w armii Andersa na Zachodzie w randze wyższych oficerów. Wywiad sowiecki musiał o nich wydać opinię, że działali na Zachodzie na szkodę Kraju Rad (o co nietrudno było oskarżyć każdego, kto opowiadał prawdę o ZSRR).

Ludzie, którzy jechali w jednym wagonie z tymi rodzinami opowiadali, że całą drogę im pomagali i w pewnym sensie ich ukrywali. Całą drogę aż

do Brześcia mieli nadzieję, że przez granicę zostaną przepuszczeni, tym bardziej, że były to kobiety i dzieci. Niestety, reżim bolszewicki nie liczył się z nikim i niczym. Jego pasją było gnębienie uczciwego i bezbronnego człowieka. Było nam wszystkim bardzo przykro, że tak się stało, nikt nawet nie mógł stanąć w ich obronie, ponieważ nikogo nie wypuszczono z wagonów.

## W Polsce

Granicę przekroczyliśmy w nocy. Pociąg zatrzymał się w Terespolu, staliśmy tam cały dzień. W ciągu tego dnia nasz transport częściowo rozczłonkowano. Między innymi odczepiono wagony z Żydami i patriotami.

Od momentu przekroczenia granicy opieką nad nami przejął Polski Urząd Repatriacyjny, w skrócie PUR, który kierował transportem oraz zaopatrywał w żywność, a częściowo w odzież. Wieczorem transport ruszył w kierunku Łodzi, następnie przez Poznań, Gniezno, Inowrocław,

Piłę, Szczecinek został słany do Drawska Pomorska. Tam zostaliśmy wyładowani i wprowadzeni do budynku polskiej niemieckiej szkole. Budowla była w dyspozycji PUR-u. Był to budynek z 26 czerwca.

Od chwili przekroczenia granicy podróż trwała około tygodnia. W mieszkaliśmy około 2 tygodnie na gołej podłodze. Następnie przewieziono nas do Kielpinia.

Kazimierz Figiel spotkał się ze swoją rodziną w październiku, a jego brat Wojciech zmarł 14 grudnia 1946 roku. Ojciec wiedział się o śmierci dopiero w czasie spotkania z Kazimierzem. Ojciec zmarł 1950 roku. Grób Józefa Figiela leżono na początku lat 90. został pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu w Siekierkach.

Tak zakończyła się sześćdziesiątka „syberyjska przez mękę” rodziny zamiernego w Bojszowach Kazimierza Figiela. (oprac. zz)

## Stare dzwony bojszowskie - historia zamknięta

Kilka lat temu pisaliśmy o dzwonach bojszowskich. Publikowaliśmy też zdjęcie przedstawiające trzy dzwony przygotowane do wywiezienia. Jeszcze raz pokazujemy to zdjęcie.

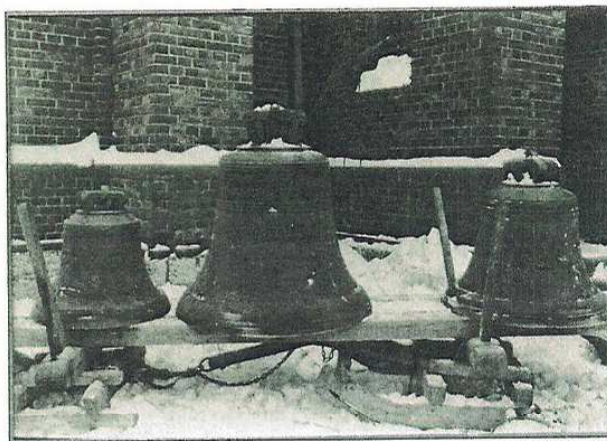
Z prawej stoi dzwon ze starego kościoła odlany w 1888 roku u ludwisarza Geitnera z Wrocławia. Ważył 4,5 cetnara (225 kg). Ufundował go ks. Spindel. W środku znajduje się „Świnynty Jon” z nowego już kościoła, odlany w 1903 roku u ludwisarza Schillinga w mieście Apolda (Turyngia). Waga 817 kg. Ufundował go ks. Spindel. Z lewej jest średni dzwon „Maryja” ze starego kościoła. Nie wiadomo kiedy i gdzie został odlany. Waga również nieznana. Cztery dzwony pozostawiono na wieży ze względu na wartość zabytkową. Był to „Johannes Baptista – ora pro nobis”. Pochodził ze starego kościoła. Odlany został w 1774 roku w odlewni Franciszka Stanke w Opawie. Wszystkie te dzwony zostały wciągnięte na wieżę no-

wego kościoła 7 lipca 1904 roku.

Niestety 14 października 1944 roku trzy pierwsze dzwony władze hitlerowskie zarekwirowały i wywoziły z parafii. Na wieży ostał się tylko „Jan Baptysta”.

Po 1981 roku wiele parafii zaczęło poszukiwać swoich dzwonów, gdyż stworzyła się taka możliwość administracyjna. Niektórym wspólnotom udało się odzyskać cenne pamiątki. Niedawno z telewizji dowiedzieliśmy się, że swój dzwon odzyskała parafia Grójec za Oświęcimiem. Postanowiliśmy i my napisać do Norymbergi, gdzie znajduje się oddział Niemieckiego Muzeum Narodowego zajmującego się losami skonfiskowanych dzwonów. Kilka dni temu otrzymaliśmy informację, że bojszowskie dzwony z powodu niewielkiej wartości historycznej w pierwszej kolejności poszły na przetopienie. Tym sposobem historię starych dzwonów bojszowskich można uznać za zamkniętą.

Eugeniusz Hantulik



Poniżej odpowiedź kustosa muzeum w Norymberdze w sprawie bojszowskich dzwonów (odbitka).

Marcin

**Od:** "Nuding, Dr. Matthias" <m.nuding@gnm.de>  
**Do:** <marcin.hantulik@interia.pl>  
**Wysłano:** 16 października 2009 10:41  
**Temat:** Glocken aus Boischow (Bojszowy) / Ihre Anfrage vom 10.9.2009

haben Sie besten Dank für Ihr Interesse an den Beständen des Deutschen Glockenarchivs. Ich bedauere sehr, Ihnen mitteilen zu müssen, dass uns leider keine Informationen über den Verbleib von Glocken aus Boischow (Bojszowy), Kreis Pless (Pszczyna), Oberschlesien vorliegen. Im Deutschen Glockenarchiv sind nur von etwa 18 % der im Zweiten Weltkrieg auf Veranlassung der deutschen Behörden eingezogenen Glocken Beschreibungen vorhanden. Insbesondere jüngere Glocken und solche, denen man nur geringen künstlerischen oder historischen Wert beimaß, wurden in der Regel eingeschmolzen, ohne dass man sie vorher detailliert dokumentierte. Nach den Angaben, die Sie in Ihrer Anfrage machen, gehe ich davon aus, dass die Glocken der Kirche St. Johannis in Boischow erst Anfang des 20. Jahrhunderts in Apolda (Thüringen) gegossen wurden und somit zur besagten Kategorie der relativ jungen, nicht dokumentierten Glocken gehörten. Es tut mir leid, Ihnen keine erfreulichere Auskunft geben zu können.

Mit freundlichen Grüßen

Dr. Matthias Nuding

## Początki górnicze

obowiązki elektryka ruchu i tak przez prawie dwa lata cowałem w świątek i piątki rana do nocy. Nauka odbywała się w budynku starej szkoły. Miałem żadnych problemów z młodzieżą. Po ukończeniu studiów w 1957 roku zostałem przez dyrektora Faberę mianowany po raz drugi, tym razem w wieczorowym technikum górniczym stanowiącym część Technikum Górniczego w Brynowie. Uczylem tam kilka lat matematyki i mechaniki. Technikum uczęszczał przede wszystkim młodziacy, którzy umysłowo z kopalni i „Ziemowit”, którzy nie dali kwalifikacji górniczych. Wilhelm Hachuła – zytory, mgr Zbigniew Biel – księgowy, Jan Kuźnik – ekspedycja, Władysław Trzaskowski – późniejszy burmistrz. Byłem trochę skrupulatny w pierwszej ławce u Hachuły, bo przecież był przedwojenny nauczyciel dziańskiej podstawowce.

Alojzy

# Rozgromili na zakończenie

Na zakończenie jesiennej rundy rozgrywek GTS rozgromił Unię Racibórz z dawno niewidzianym wynikiem 8 : 1.

Zanim jednak do tego doszło 7 listopada GTS uległ w Porąbce 0-1 (0-0). Po tej porażce pozostał jednak duży niedosyt, bo można było pokusić się co najmniej o zdobycie punktu na trudnym terenie. W spotkaniu z Zaporą Porąbka bojszowianie musieli radzić sobie bez pauzującego za kartki Wojtka Myszora.

## W pierwszej połowie

zespół Bronisława Loski grał znakomicie taktycznie nie pozwalając na rozwinięcie skrzydeł gospodarzom, którzy stworzyli raptem dwie sytuacje podbramkowe - obie niewykorzystane. Pierwsza z nich miała miejsce na samym początku, gdy strzał pomocnika Zapory przeszedł obok słupka bramki Oleksego. Mecz w tej części spotkania toczył się w środku boiska, a sytuacji wypracowano jak na lekarstwo. Z obu stron było dużo walki, ale dobrze spisywały się obie defensywy, które nie pozwalały napastnikom rywali na stworzenie sytuacji podbramkowych. Mecz stał się

## dużo ciekawszy

po przerwie, kiedy to nasi zawodnicy czując, że można pokusić się o zwycięstwo zaczęli grać odważniej. Świetną akcję przeprowadzili w 65 minucie spotkania, kiedy to Adam Maślorz zagrał do Michała Pyrlika, ten odegrał z klepki do Sławka Buturli, który uderzył z pierwszej piłki wprost w bramkarza.

Później mieliśmy jeszcze dobrą sytuację po zagranii Adama Maślorza z boku boiska, jednak Michał Pyrlik nie zdążył do dośrodkowania, a zamykając akcję Jarek Folek uderzył ponad bramką. Gospodarze też mieli swoje sytuacje, ale albo

## dobrze bronili Oleksy

albo też byli nieskuteczni i wynik bezbramkowy utrzymał się do 85 minuty spotkania.

Wtedy to bojszowscy zawodnicy mieli rzut wolny



Ostatni mecz sezonu rozgrywany był w deszczu i chłodzie - szkoda że świetną grę GTS-u oglądało na trybunach zaledwie kilkunastu widzów.

w okolicach szesnastki. Po dośrodkowaniu Folka piłka niestety nie doszła do Adama Maślorza, a obrońcy wybili ją przed pole karne, gdzie próbował przejąć ją jeszcze Darek Dudka. Ubiegł go obrońca gospodarzy, który świetnie dograł na lewą stronę, gdzie niepilnowany zawodnik rywali popędził na bramkę GTS-u. Posłał piłkę wzdłuż pola karnego, do niepilnowanego Mateusza Janosza, który będąc w sytuacji sam na sam z Oleksym nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce.

## Zdaniem trenera

Bronisław Loska po meczu skomentował dla nas jego wynik: To było bardzo potrzebne zwycięstwo, bo od paru tygodni nie tylko żeśmy meczu nie wygrali, ale nawet nie strzeliliśmy bramki. Przeciwnik to była jedna ze słabszych drużyn i wynik mógł być dwucyfrowy. Sądzę, że to zwycięstwo na koniec rozgrywek nas psychicznie podbudowało. Trzeba być dobrej myśli.

Brakuje nam trzech zawodników, żeby na wiosnę wszystko „ruszyło z kopyta”. Bo nie może być tak, by cały mecz utrzymywała na swoich barkach defensywa. Jeżeli nie strzeli się bramki, to zawsze jakiś błąd się zdarzy na tyłach i wtedy tracimy punkty. Poza tym potrzebujemy napastnika z prawdziwego zdarzenia i mamy za mało obrońców.

Na pewno w tej rundzie zawaliliśmy pierwsze mecze z zespołami, które były „w naszym zasięgu”. Potraciliśmy punkty z Pszowem, Markłowicami, Rędzinami. Później były zwycięstwa, ale to za mało.

Z mojego doświadczenia wynika, że zawsze wiosna jest lepsza i dlatego jestem optymistą. Mam nadzieję, że ktoś dojdzie w przyszłym roku, bo nasza kadra jest za mała. zz

Do końca spotkania nasi piłkarze próbowali jeszcze wyrównać, ale brakowało dokładności.

## 11 listopada

GTS pokonał na własnym stadionie zespół Unii Racibórz, aż 8-1 (4-0). Łupem bramkowym podzieliło się 3 zawodników: Michał Pyrlik zdobył 4 gole, a Sławomir Buturla i Adam Maślorz zaliczyli po dwa.

Już pierwsze minuty spotkania pokazały, że zespół GTS-u jest zdeterminowany, żeby odnieść w końcu zwycięstwo

i wydostać się ze strefy spadkowej. Na mokrym i grząskim boisku piłkarze bojszowscy rozdzielili sobie zdecydowanie lepiej od gości. Efektem tego były sytuacje stwarzane pod bramką Unii, jednak na początku brakowało skuteczności.

W końcu w zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym Michał Pyrlik strzelił mocno po ziemi, nie dając szans na skuteczną interwencję bramkarzowi Unii i zdobywając w 8 minucie

## pierwszą bramkę

dla gospodarzy. Później mieliśmy kilka niewykorzystanych szans przede wszystkim Adama Maślorza oraz Tomasza Iwańskiego. W 16. minucie zespół Bronisława Loski prowadził już 2-0 kiedy to Wojciech Myszor uderzył z rzutu wolnego, bramkarz gości wyrzucił piłkę przed siebie, dopadł do niej Jarosław Folek, dokładnie dograł do Adama Maślorza, a ten zrehabilitował się za wcześniejsze sytuacje umieszczając piłkę w pustej bramce. Bojszowianie

## na tym nie poprzestali

i dalej atakowali, dobre sytuacje mieli znowu Tomek Iwański, Michał Pyrlik, Adam Maślorz. Ten pierwszy wyszedł sam na sam z bramka-

rzem, jednak zamiast strzelać podawał do Maślorza i obrońcy zdołali zażegnać niebezpieczeństwo. Nasi zawodnicy dopięli swego w 21 minucie, a wynik na 3-0 podwyższył Michał Pyrlik ładnym strzałem głową po dośrodkowaniu Adama Maślorza. Czwartą bramkę zdobył Sławomir Buturla w 32 minucie, również strzałem głową po zagranii Wojciecha Myszora.

W przerwie trener uczulił zawodników, że mają grać jakby wynik był

## nadal bezbramkowy

co ci wzięli sobie do serca. Już w pierwszych minutach najpierw Iwański strzelił głową po dośrodkowaniu Buturli minimalnie obok słupka, a następnie ten sam zawodnik w sytuacji sam na sam uderzył w słupek.

W 51 minucie Michał Pyrlik zdobył dla bojszowian piątą bramkę, wykorzystując sytuację jeden na jednego z golkiprem raciborzan. Później znowu mieliśmy kilka niewykorzystanych sytuacji z obu stron, ponieważ piłkarze Unii dążyli do zdobycia honorowego gola, ale świetnie spisywał się Oleksy. Bezwzględnie

## bohaterem spotkania

był Michał Pyrlik, który w 65 minucie po wylusaniu piłki przy linii końcowej dwóm zawodnikom gości uderzył płasko pod bramkarzem zdobywając tym samym szóstą bramkę dla GTS-u, a swoją czwartą we wczorajszym meczu. Jakby tego było mało to w 72 minucie Adam Maślorz ładnie strzelił sprzed pola karnego w długi róg i zdobył swoją drugą a siódmą dla GTS-u bramkę. Pozazdrościł mu Sławek Buturla w 83 minucie spotkania wykańczając podanie Maślorza z boku boiska i koronując mecz ósmym golem dla ekipy trenera Loski.

Wcześniej raciborzanie zdobyli honorową bramkę po strzale Pniewskiego w długi róg.

W poprzednim sezonie GTS miał w 17 meczach tylko 13 punktów. Teraz w 15 meczach ma ich 15 i zajmuje 11 miejsce w tabeli IV ligi. łu

## Album rodzinny



Amelia Kaleta z Bojszów urodziła się 30 października. Ważyła 3080 gramów i mierzyła 51 cm. Jej rodzicami są Mariola i Rafał. Mama pracuje na poczcie w Woli, a tata prowadzi firmę remontowo-budowlaną. Amelka jest grzecznym i spokojnym dzieckiem, lubi się najeść i spać - nie chciała otworzyć oczu nawet do zdjęcia.

## W starej fotografii

# Aż nie do uwierzenia

Zdjęcie wykonano 16 maja 1938 roku w kopalni „Brzeszcze”. Aż nie do uwierzenia, że górnictwo w ciągu 70 lat poszło tak daleko w rozwoju technicznym.

Widoczna na zdjęciu tabliczka z napisem „Rewir XXV” to nazwa ówczesnego oddziału. 36 górników (sztygar po cywilu) za chwilę zjedzie pod ziemię we własnych ubraniach roboczych, bez hełmów i butów ochronnych. Co charakterystyczne dla tej kopalni (zawsze była metanowa), do oświetlenia służyły lampy benzynowe, których od wojny do dziś używa się jako wskaźnikowych (pomagają odczytać zawartość metanu i dwutlenku węgla). U nas wtedy używano powszechnie lamp karbidowych.

U niektórych górników (ci, co leżą) widać skórzane nakolanniki. Znak to, że pracowali oni w cienkich pokładach na kolanach.

Każdy z tych brzeszczańskich górników pisał własny życiorys np. siedzący od lewej drugi to Maruszyński z Harmęż ur. 1909 roku. W czasie wojny jego rodzinę wysiedlono, bo w tym miejscu rozpoczęto budowę obozu koncentracyjnego.

Około 50 wysiedlonych rodzin z Harmęż, Pław i Brzezinki dokwaterowano do bojszowskich rodzin. O ich kilkuletniej koegzystencji można byłoby napisać tomy. Temat czeka na młodych badaczy.

Alojzy Lysko



## Słowem i pędzlem Józefa Kłyka

# Przeżyjemy jak dawniej

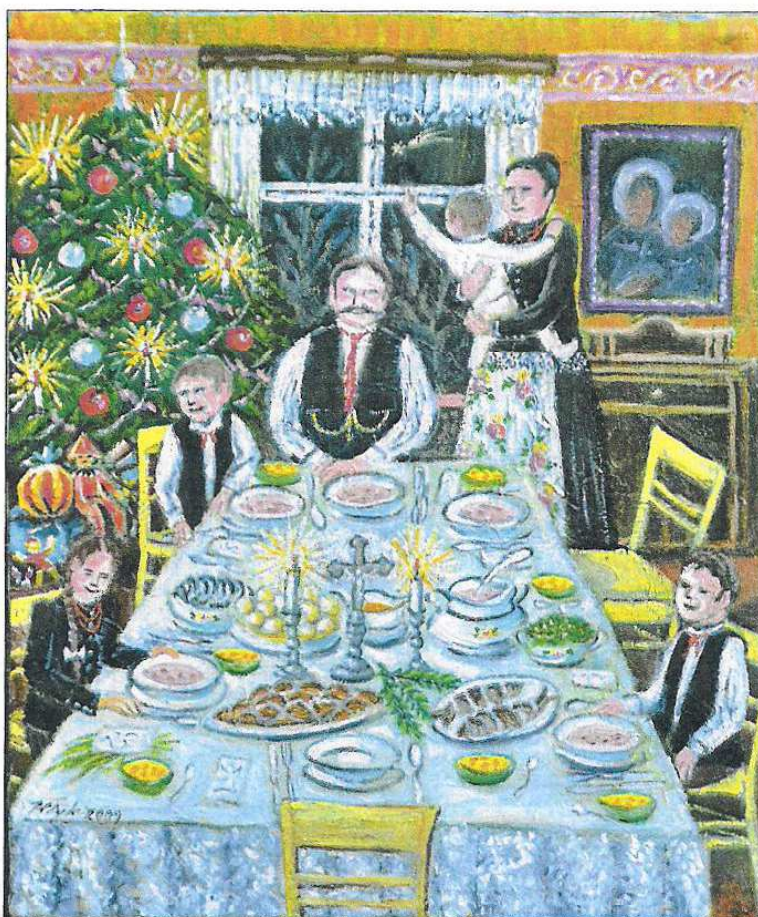
Tyle pięknych słów już napisano o Godnich Świątach, o Wigili, Pasterce, Świętych Wieczorach, kolędnikach itd. Co jeszcze można dodać?

Dodać można własne przeżycia, własne zauroczenia tym świętym czasem, te najpiękniejsze z dzieciństwa, kiedy żyli jeszcze rodzice, dziadkowie, kiedy Bojszowy były zupełnie inne, inny był las, szkoła, łąki nad Gostynią, stawy jedlińskie, śniegi i lody, zawieje, śnieżyce, wczesnoranne roroty, tętent koni i dzwoneczki podczas kuligów, mróz, który szczypał w uszy i grabił ręce, zapach pieczonych strucli w piekarni u Szymy, wesołe śpiewki podchmielonych po szychcie górników, odgłosy strzelb

w lesie, okrzyki nagonki, rozgrzany do czerwoności piecyk w domu, nagrzone cegły w zimnych łózkach, czyjaś bajka, szron na oknach, świdraty bałwan z marchwiowym nosalem, tyranie po lesie za figurą choinką, woń pieczonego karpia, smak makówki, klejenie ozdóbek choinkowych, łagodność ojca, dobroć matki...

Mógłbym wymieniać w nieskończoność. Jacy wtedy byliśmy szczęśliwi! Kiedy to szczęście zanikło? Kto nam go odebrał?

Rozejrzyjmy się uważnie i poszukajmy złodziei dawnego piękna. Przeżyjemy Boże Narodzenie jak dawniej - w dziecinnych latach.



„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zając - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gałkowa 35, 43 - 220 BOJSZOWY, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557 poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: ACPokale Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

## JUBILACI

W grudniu jubileuszowe urodziny obchodzą

80 lat

Teodor Ślosarczyk z Bojszów

75 lat

Szczepan Makosz z Bojszów

W listopadzie obchodziła urodziny Elżbieta Kumor z Międzyrzecza przepraszamy za pominięcie nazwiska Jubilatki w poprzednim wydaniu gazety